



📍 **MIEJSCOWOŚĆ LE BRASSUS** w zimowej szacie. Obecnie mieści się tu siedziba najstarszej szwajcarskiej manufaktury zegarków Blancpain, założonej w 1735 roku.

SZTUKA MIERZENIA CZASU

Zapraszamy do Vallée de Joux, gdzie rozpoczęła się Szwajcarów przygoda z czasem. Do dziś wytwarza się tu zegarki będące symbolem niezawodności i luksusu.

M

PAWEŁ WRÓŃSKI

MIEJSCA ZWIĄZANE z rozwojem zegarmistrzostwa koncentrują się w zachodniej Szwajcarii, ciągnąc się wzdłuż łuku utworzonego przez góry Jura – od Genewy na południu po Bazyleę na północy. Głównym ich skupiskiem jest Vallée de Joux, czyli Dolina Zegarków. Rozsiadło się w niej kilkanaście miejscowości, które w ciągu minionych stuleci z zagubionych w górach wiosek przekształciły się w prosperujące miasteczka.

Szwajcarów przygoda z czasem rozpoczęła się w XVI wieku w Genewie. Stamtąd wielki religijny reformator Kalwin nawoływał nie tylko do oczyszczenia wiary z chciwości i zabobonów, ale przede wszystkim do solidnej pracy i... punktualności. Nad Jeziorem Genewskim znaleźli wówczas spokojną przystań prześladowani we Francji hugenoci i religijni uchodźcy z Niemiec. Było wśród nich tak wielu utalentowanych

rzemieślników, że miasto wyrosło na liczące się centrum wytwarzania zegarów, konkurując z powodzeniem ze znanymi ośrodkami: Paryżem, Londynem, Norymbergą.


Zegarmistrzowie z Genewy jako jedni z pierwszych podchwycili wynalazek niemieckiego ślusarza Petera Henleina. Około 1510 roku wpadł on na pomysł, żeby napędzać mechanizm zegarowy małą sprężyną. Umożliwiło to konstruowanie przenośnych zegarków i zbiegło się z rosnącym zapotrzebowaniem w krajach protestanckich. Życie pod presją czasu sprawiało, że coraz trudniej było się obyć bez zegara. Nie tylko takiego, który odmierzał czas w salonie, ale towarzyszącego właścicielowi w podróży, a wreszcie na tyle małego, żeby można go było nosić przy sobie.

Ewolucja mechanizmów konstruowanych w zachodniej Szwajcarii biegła dwutorowo – produkcji zegarów, zegarków bądź ich elementów oraz precyzyjnych urządzeń i mechanicznych instrumentów muzycznych. Nierzadko obie ścieżki spletały się, czego dowodem jest kunsztownej roboty ręczne zwierciadło przechowywane w Château des Monts w Le Loclé. W pałacyku zamienionym w II połowie minionego stulecia na muzeum historii zegarmistrzowskiego fachu. Złotą oprawę wieńczy kwiatowy pęk. Co godzinę jego delikatne płatki się rozchylają, wylania się ptaszek i śpiewa.

Zegarmistrzowska epopeja

Pałacyk w Le Loclé był pierwszym miejscem, które odwiedziłem na szlaku poświęconym wytwarzaniu czasomierzy w Szwajcarii. Inauguracja szlaku miała miejsce w 2001 roku. Dziś liczy blisko 200 km długości, łącząc



 **EKSPOZYCJA** w Château des Monts w Le Loclé prezentuje historię zegarów od dawnych prostych mechanizmów po zegary atomowe.

INFO

Historię zegarmistrzostwa prezentuje Szwajcarska Federacja Przemysłu Zegarków na: www.fhs.ch (za 250 CHF można zamówić ilustrowaną encyklopedię poświęconą zegarom i zegarmistrzostwu). Każda z wybitnych firm na swoich stronach prezentuje własną historię i dokonania. Szwajcarskich producentów z linkami do ich stron prezentuje portal www.topswitzerland.ch w zakładce <swiss watches>.

Strona Vallée de Joux z informacjami turystycznymi: www.juradreiseenland.ch

Musée d'Horlogerie du Locle w Château des Monts w Le Locle: www.mhl-monts.ch

Musée International de l'Horlogerie w La Chaux-de-Fonds: www.mih.ch

Espace Horloger w Le Sentier: www.espacehorloger.ch

Kolekcje pod patronatem słynnych firm:

- Patek Philippe w Genewie: www.patekmuseum.com
 - Vacheron Constantin w Genewie: www.vacheron-constantin.com
 - Omega w Biel: www.omegawatches.com
- Informacje dotyczące pokazowych linii produkcyjnych wspomnianych firm na ich macierzystych stronach: www.corum.ch; www.chronoswiss.com

W La Chaux-de-Fonds potomek zegarmistrzowskiej rodziny organizuje warsztaty, w czasie których można zapoznać się dokładniej z mechanizmem zegarka, a nawet samemu go złożyć (www.neuchateltourisme.ch).

Mechaniczne instrumenty można podziwiać w CIMA Museum (Centre International de la Mécanique d'Art, Musée de boîtes à musique et d'automates) w Sainte-Croix, gdzie ich kontynuowaną po dziś dzień produkcję zainicjował zegarmistrz Antoine Favre-Salomon, konstruując w 1796 r. kieszonkowy zegarek z pozytywką: www.musees.ch



zarówno muzea, jak i warsztaty i wytwórnie szyczące się historycznymi bądź współczesnymi dokonaniem. Le Locle zajmuje wśród nich pozycję szczególną. W 1751 roku powstała tutaj jedna z pierwszych w Szwajcarii dużych firm zegarmistrzowskich. Co ciekawe, założył ją kupiec Philippe DuBois. Skupił działających w okolicy rzemieślników i rozprawdzał po świecie ich wyroby. Pod koniec XVIII wieku firma wyspecjalizowała się w sprzedaży automatycznych zegarków. Jako pierwszy tworzył takie Abraham-Louis Perrelet w swoim warsztacie w Le Locle już około roku 1770.

Inną postacią, która rozślawiła miasteczko, był Jacques-Frédéric Houriet, nazwany przez potomnych ojcem szwajcarskiej chronometrii. Należał obok Abrahama-Louisa Bregueta do wynalazców mechanizmu określanego z francuska *tourbillon*. Kompensując wpływ grawitacji, zwiększał znacząco dokładność ówczesnych chronometrów.

Kolekcja w Le Locle nie koncentruje się jedynie na historii miejscowych firm i zegarmistrzów, ale pokazuje pełne innowacji długie dzieje urządzeń do mierzenia czasu. Uzmysławia, że zegary i zegarki były przez stulecia interdyscyplinarnymi dziełami sztuki. Bo tak jak książka wymaga oprawy, tak i mechanizm uznawano za ukończony dopiero wtedy, gdy skrył się pod efektowną obudową. A na to składał się kunszt nie tylko mechaników, ale także ślusarzy, snycerzy, jubilerów, złotników, grawerów.

Pośród eksponatów są też fascynujące zabawki, korzystające z mechanizmów równie precyzyjnych jak czasomierze. Długo nie mogłem oderwać oczu od drobnej połączanej figurki. Zgarbiona stara kobieta w chustce na głowie wspiera się na dwóch

laskach i rytmicznie kuśtyka. Od z górą dwustu lat. Kto ją stworzył, nie wiadomo. Historycy podejrzewają, że jest dziełem nieznanego z imienia londyńskiego artysty.

Muzeum w Château des Monts leży na peryferiach miasteczka. Ale Le Locle jest wciąż żywym ośrodkiem wytwarzania zegarów, czego symbolem jest górująca nad stłoczonymi w kotłince kamienicami nowoczesna bryła siedziby Tissota. Należy do potężnej Grupy Swatch, ale jej korzenie są lokalne, gdyż Charles-Félicien Tissot zapoczątkował działalność rodzinnego warsztatu u progu XIX wieku. W miasteczku mają także siedziby zakłady tak znanych producentów, jak: Ulysse-Nardin, Montblanc Montre, Vulcain czy Zenith. Działa ponadto założona na przełomie XIX i XX wieku szkoła zegarmistrzowska oraz od 1973 roku jeden z trzech oddziałów COSC. Ta ostatnia instytucja ma charakter *non profit* i rozpoczęła działalność w 1901 roku pod patronatem pięciu specjalizujących się w wytwarzaniu zegarków kantonów (Genewa, Vaud, Neuchâtel, Bern i Solothurn). Jest instytutem, w którym testuje się dokładność mechanizmów. Nadaje też prestiżowe certyfikaty, o ile rzecz jasna mechanizm spełnia ostre kryteria norm ISO. Tylko takie zasługują na miano chronometrów, których definicję także opracował COSC - *Contrôle Officiel Suisse des Chronomètres*.

Komplikacje a cena

Nieco odmienna idea przyświeca ekspozycji Espace Horloger stworzonej przez Vincenta Jatona. Otworzył ją w Le Sentier, wykorzystując wnętrza budynku z początków XX stulecia, na którego elewacji zachowana jest nazwa mieszczących się tu przez 30 lat



Szwajcarski zegar dworcowy

Do rangi krajowej ikony urosł w Szwajcarii zegar dworcowy. Zaprojektował go w latach 40. XX w. Hans Hilfiker i od tego czasu design nie zmienił się ani na jotę. Na peronach kolejowych stacji zegary zawisły w 1944 roku. Ich wygląd tak przypadł do gustu grafikom z firmy Apple, że zastosowali go w swoim systemie operacyjnym w 1976 roku, nie dbając o prawa autorskie. Do rozprawy sądowej jednak nie doszło, gdyż w wyniku pojednawczych rozmów

firma zapłaciła szwajcarskiej stronie 20 milionów franków odszkodowania i uzyskała licencję na stosowanie zegara w systemie operacyjnym oraz na urządzeniach iPhone i iPad, z czego zrezygnowała dopiero w 2013 roku, gdy wprowadziła system operacyjny iOS 7. W utrzymanym w czarno-białej kolorystyce zegarze tylko zakończona kółkiem wskazówka sekundowa jest czerwona. Charakteryzuje ją hipnotyzujący jednostajny ruch, ale przed

osiągnięciem punktu na godzinie 12 wskazówka na moment nieruchomieje. Na czas nie dłuższy jednak niż 0,2 sekundy. Potrzebny na kalibrację, niezbędny, aby z centrali, gdzie koordynuje się go za pomocą urządzeń satelitarnych, do zegarów dworcowych dotarł elektroniczny impuls. Właścicielem patentu, zarządcą i konserwatorem systemu sterującego zegarami dworcowymi jest firma Mobatime z Sumiswald (www.mobatime.com).

zakładów legendarnej firmy Jacques David LeCoultre. W zbiorach nie brak cennych zegarów i zegarków z różnych epok, od różnych producentów. Ale osnowę stanowią nie przedmioty, tylko komplikacje pokonywane przez twórców chronometrów na drodze do stworzenia wielofunkcyjnych przyrządów do mierzenia czasu, pokazujących jednocześnie datę, budzących właściciela sygnałem, porównujących czas w wybranych strefach.

Zafascynowany historią zegarów Jaton wkłada w przedsięwzięcie serce i duszę. Jego ambicją jest bowiem zainteresowanie tematem gości od 7. do 77. roku życia. Nie ucieka więc od form warsztatowych, a jego dumą jest sala z multimedialnymi panelami, na których każdy może stworzyć własny wirtualny chronometr, zgłębiając

zarazem tajniki zegarmistrzowskiego fachu, odkrywając skomplikowany świat mechanizmów zarówno klasycznych, jak i współczesnych. „Zazwyczaj zwiedzający pytają o ceny” – zwierza się Vincent. „Rozumiem, że to fascynujący temat, bo zegarki osiągają ceny luksusowych aut. Ale to trudna kwestia” – dodaje i zdejmuje z ręki zegarek. Niepozorny, bez ornamentów, dodatkowych tarcz czy imponującej liczby pokręteł. „Muszę go codziennie nakręcać – uśmiecha się z rozrzewnieniem – ale nie zamieniłbym go na żaden inny” – dodaje zdecydowanie.

W oczach Vincenta błyskają iskierki przy każdym eksponacie, a gdy prezentuje działanie paneli, bardziej przypomina dyrygenta niż biznesmena. Najjaśniejszym blaskiem zapłonęły jednak jego oczy, gdy w drzwiach sali, którą właśnie zwiedzaliśmy,

pojawił się niespodziewany gość. „Pozwólcie, że przedstawię – niemal wykrzyknął Vincent – Philippe’a Dufoura, legendę! Precyzji wykonywanych przez niego zegarków nic nie dorównuje”. Dufour mieszka i prowadzi warsztat w Le Sentier. Pracuje sam, wykonując osobiście każdy element. Przyjaźni się z Vincentem i często go odwiedza, sekundując jego staraniom. „Używam zegarka, który sam zrobiłem – pokazuje. – Podobnych wykonałem około 200. Ile kosztują? – uśmiecha się, powtarzając czyjeś pytanie. – Telefonował de mnie ostatnio kolekcjoner, oferując 100 tysięcy franków. Ale z tym egzemplarzem żal mi się rozstać”.

Polski wkład, Księżyc i Hollywood

W historii szwajcarskich zegarków jest polski akcent. Wśród emigrantów uchodzących z ojczyzny po powstaniu listopadowym, którzy znaleźli schronienie w Genewie, byli przedsiębiorca Antoni Patek i zegarmistrz Franciszek Czapek. W 1839 roku założyli firmę i pracowali przez kilka lat razem, z powodzeniem. Do momentu spotkania z francuskim zegarmistrzem Adrienem Philippe. Wtedy Czapek postanowił prowadzić działalność na własny rachunek, zaś Patek i Philippe zawiązali w 1851 roku nową spółkę, która z czasem przekształciła się w jedną z najwyżej cenionych na świecie firm zegarmistrzowskich.

W 1925 roku spółka Patek Philippe wprowadziła na rynek pierwszy zegarek



EKSPOZYCJA w Château des Monts w Le Locle.

R

ręczny z kalendarzem. Sukces dał asumpt do tworzenia coraz bardziej skomplikowanych wielofunkcyjnych mechanizmów. Współcześnie zegarek wysokiej klasy składa się z około 300 współpracujących, precyzyjnie dopasowanych, nierzadko mikroskopijnych, elementów. Do marki Patek Philippe należy rekord w tej dziedzinie. Aby uczcić 150-lecie, skonstruowano Calibre 89. Mechanizm złożony z 1728 elementów

📌 **LUKSUSOWE** zegary były zawsze zarówno precyzyjnymi mechanizmami, jak i dziełami sztuki zdobniczej.



montowało czterech specjalistów z firmy. A prace nad modelem – od projektu po wykończenie – trwały 9 lat.

Firmy zegarmistrzowskie chętnie prezentują swoje dokonania. Patek Philippe Museum mieści się w siedzibie firmy, którą niezmiennie jest Genewa. Niemal po sąsiedzku znajduje się siedziba Vacheron Constantin. Ich zegarki należą do najbardziej luksusowych i najdroższych na świecie. Na swoją pozycję firma pracuje niestrudzenie od 1755 roku. Wtedy otworzył w Genewie warsztat Jean-Marc Vacheron. Skonstruowany 224 lata później model Kallista miał wyjściową cenę 5 milionów dolarów.

W połowie minionej dekady średnia cena wykonanego ręcznie zegarka eksportowanego przez Szwajcarów wynosiła 410 dolarów.

Dziś wartość tych zegarków wzrosła ponad dwukrotnie. Często cytowane jest motto firmy: „Rób lepiej niż to możliwe, a to jest zawsze możliwe!”.

Odmiennej rodzaju dokonania rozślawiły markę Omega, której siedziba znajduje się w mieście Biel. Louis Brandt założył warsztat w 1848 roku, ale prestiż przyniósł firmie dopiero wiek XX. Najpierw docenili ją Brytyjczycy i w 1917 roku Omega stała się oficjalnym partnerem Britain's Royal Flying Corps. Rok później w ślady europejskiego alianta poszły Stany Zjednoczone. W efekcie z chronometrów Omegi korzysta dziś NASA, a od olimpiady w Los Angeles w 1932 roku firma jest oficjalnym partnerem igrzysk olimpijskich i dostarcza na każde coraz doskonalsze urządzenie pomiarowe. Specjalizacja w tworzeniu zegarów na specjalne okazje sprawiła, że wyprodukowany przez Omegę Speedmaster znalazł się na ręku pierwszego astronauty, który postawił nogę na Księżycu. Od 1955 roku zegarków Omegi używa na srebrnym ekranie James Bond, zaś w rzeczywistości chętnie noszą je hollywoodzkie gwiazdy z Nicole Kidman i George'em Clooneyem na czele.

Najnowszy trend

Sprzedaż, promocja i edukacja przenikają się coraz częściej. Przejawem tego trendu jest tworzenie w zakładach pokazowych linii produkcyjnych. Przygodę taką można przeżyć w nowoczesnej fabryce ze szkła i stali – Manufacture Corum w La Chaux-de-Fonds. Niedawno z podobną inicjatywą zwrócił się do klientów Chronoswiss z Lucerny. Można tam oglądać zegarmistrzów przy pracy, wcale im nie przeszkadzając. Żeby bowiem nie zakłócać skupienia ani nie zaburzyć sterylnych warunków, ich stanowiska umieszczono w szklanych boksach o futurystycznym designie. Spacer jest więc nie tylko interesujący i pouczający. Jest wyprawą na nieznaną planetę „Szwajcarski Zegarek”, a wyniesione z niej wrażenia, mnie przynajmniej, umocniły w przekonaniu, że marki, takie jak: Vacheron Constantin, Patek-Philippe, Jaeger-LeCoultre, Audemars Piguet, Certina, Bulgari, Rolex czy Omega, są ikonami światowego przemysłu precyzyjnego. Zaś działający wciąż w pojedynkę mistrzowie z Philippe'em Dufourem na czele – sztuki perfekcyjnego odmierzenia czasu. ●



7 NOCLEGÓW W HOTELU 5* W KITZBÜHEL ZE SKIPASSEM • CENA: OD 3399 ZŁ ZA OSOBĘ



Ferie w pałacu

KITZBÜHEL, najstynniejsza alpejska miejscowość sportów zimowych, to ulubiony kurort gwiazd oraz miejsce słynnych zawodów Hahnenkammrennen. Przyciąga nie tylko wspaniałymi góorskimi widokami, ofertą skrojoną na miarę wymagających turystów i świetnie przygotowanymi trasami narciarskimi, ale również różnorodnością atrakcji. Możliwość jazdy

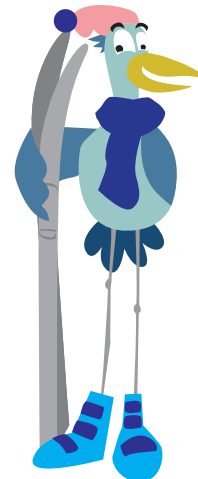
na nartach zjazdowych lub biegowych, snowboard, wędrówki zimowe – niezależnie od tego, co wybierzemy, piękno otaczającej przyrody sprawi, że pobyt w Kitzbühel będzie niezapomnianym przeżyciem. W hotelu Schloss Lebenberg, położonym wysoko ponad dachami miasteczka, skąd rozpościera się widok na całą dolinę, każdy poczuje się wyjątkowo.

Doskonałe warunki, przyjemna atmosfera i strefa wellness o powierzchni 800 m² zapewnią pełny relaks po intensywnie spędzonym dniu.

Oferta Alma Travel zawiera:

- 7 noclegów (przyjazdy w sobotę i w niedzielę) w hotelu Schloss Lebenberg 5*

- wyżywienie: śniadania w formie bufetu, wieczorem 5-daniowe menu do wyboru
- 1 x napój powitalny
- możliwość skorzystania z hotelowej strefy wellness i fitness
- 10% zniżki na jeden zabieg wellness w hotelowym spa
- 6-dniowy skipass obowiązuje w kompleksie narciarskim Bergbahn Kitzbühel (ważny przez 6 kolejnych dni)



REKLAMA


Dwór Oliwski
 CITY HOTEL & SPA
 ★ ★ ★ ★ ★



UPLER
 W OPERZE

Dwór Oliwski CITY HOTEL & SPA *****
 ul. Bytowska 4, 80-328 Gdańsk
 e-mail: hotel@dworoliwski.pl, tel +48 58 554 70 00
 www.dworoliwski.pl

Sylwester 2014